

# Jasiński, Janusz

---

"Kampania 1757 roku w Prusach  
Wschodnich", Mieczysław Wrzosek,  
"Studia i Materiały do Historii  
Wojskowości" V, 1960 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 288-290

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW WRZOSEK, *Kampania 1757 roku w Prusach Wschodnich*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, V, 1960, s. 96—164, 7 planów sytuacyjnych.

Po rozprawach poświęconych operacjom wojennym w r. 1656<sup>1)</sup> i 1659<sup>2)</sup> „Studia i Materiały” opublikowały kolejną pracę, tym razem związaną z przebiegiem działań wojennych w Prusach Wschodnich w okresie wojny siedmioletniej. W literaturze polskiej kampania r. 1757 dotychczas nie doczekała się opracowania, dlatego dobrze się stało, że Autor podjął się tego tematu.

Wrzosek w rozdziale wstępnym omawia sytuację polityczną, którą doprowadziła do wybuchu wojny, po czym analizuje „siły i środki stron walczących”. Armia rosyjska, wkraczając na teren Prus Wschodnich, posiadała ogromną przewagę liczebną (ok. 100 000 wojska) i mimo słabego wykształcenia żołnierzy przedstawiała dla przeciwnika siłę bardzo groźną. Szczególnie niebezpieczna była artyleria. Stabością dowództwa rosyjskiego było to, że głównodowodzący, feldmarszałek Apraksin, nie miał głosu decydującego i w ważniejszych sprawach musiał odwoływać się do decyzji tzw. „Konferencji przy Wysokim Dworze”. Okoliczność ta oczywiście kępowała swobodę jego działania i mogła być tym bardziej szkodliwa, że „Konferencja” nie miała bezpośredniego rozeznania w sytuacji.

Armia pruska mogła przeciwstawić Rosji zaledwie 32 000 żołnierzy. Z wyjątkiem milicji ludowej (korpusu powołanego pod broń w ostatniej chwili — ok. 2000) żołnierz pruski wyszkolony był dobrze, przy czym przygotowany raczej do ofensywy niż defensywy. O ile armia rosyjska miała trudności z aprowizacją, to Prusy, działając na własnym terenie, sprawę tę rozwiązały przez założenie szeregu magazynów żywnościowych.

W następnych rozdziałach Autor przedstawił warunki strategiczne oraz omówił plany operacyjne obu armii. Po różnych wariantach dowództwo rosyjskie postawiło jako najważniejsze zadanie dla swojej głównej armii opanowanie Królewca. Armia ta miała posuwać się po linii: Kowno — Wystruc — Welawa — Królewiec. Dowodził nią Apraksin. Drugi korpus pod dowództwem gen. Fermora, działający od północy, miał zająć Kłajpedę, a trzeci, pod gen. Sibilskim, otrzymał rozkaz marszu w kierunku osi: Grodno — Olecko, Gołdap, aby w okolicy Królewca wzmocnić siły głównej armii. Przypuszczano, że w tym czasie dojdzie do walnej rozprawy z siłami pruskimi, po czym nastąpi zajęcie całych Prus Wschodnich.

Dowództwo pruskie z feldmarszałkiem Lehwaldtem na czele postanowiło oczekiwać przeciwnika na własnym terytorium, szykując się do natarcia na główną armię. Prusacy liczyli, że w jednej bitwie rozgromią nieprzyjaciela; dało się nawet zauważyć pewne lekceważenie przeciwnika. Feldmarszałek Lehwaldt zajął pozycję wyczekującą pomiędzy Tylżą i Wystrucią.

Zgodnie z planem, gen. Fermor po kilku dniach oblężenia opanował Kłajpedę (5 lipca 1757). Armia główna w sierpniu przekroczyła granicę pruską i niebawem doszło do decydującego starcia pod Gross-Jägersdorf (30 sierpnia 1757 r.). W bitwie tej obie armie poniosły duże straty: Prusacy ponad 4000 żołnierzy, a Rosjanie blisko 6000 zabitych i rannych. Dzięki licznej przewadze zwycięstwo odnieśli Rosjanie. Podczas walki naczelne dowództwo wykazało jednak wielką nieudolność, poszczególne korpusy rosyjskie były się na własną rękę, bez ogólnego planu. Żołnierz rosyjski walczył dzielnie. Również Lehwaldt

<sup>1)</sup> Wiesław M a j e w s k i, *Bitwa pod Prostkami (8 X 1656)*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, II, 1956, s. 324—344.

<sup>2)</sup> Leszek P o d h o r e c k i, *Kampania polsko-szwedzka 1659 r. w Prusach i Kurlandii*, IV, 1958, s. 203—246.

popenił kilka błędów, aczkolwiek w sumie wykazał znacznie więcej doświadczenia wojennego niż jego przeciwnik. Feldmarszałek Apraksin, pomimo zwycięstwa pod Gross-Jägersdorf, pozwoilił wojsku pruskiemu na okrzepnięcie i wzmocnienie swoich szeregów, po czym niespodziewanie nakazał swoim korpusom odwrót w kierunku na Litwę. Prawie jednocześnie Fryderyk II odwołał Lehwalda do bardziej zagrożonej Brandenburgii. Dzięki temu Rosjanie ponownie wkroczyli do Prus Wschodnich, zajmując je bez wystarzału i ogłaszając je jako prowincję rosyjską. Ludność złożyła przysięgę na wierność carowej Elżbiecie Piotrowni.

Pewnym brakiem pracy jest to, że Autor nie wyczerpał dostępnej literatury. Pomiął więc pracę Lloyda z XVIII w.<sup>3)</sup>, nie uwzględnił artykułu Gottschalka o bitwie pod Gross-Jägersdorf<sup>4)</sup>, a także szeregu przyczynków o losach poszczególnych miejscowości w okresie ofensywy rosyjskiej<sup>5)</sup>. Charakteryzując dowódców armii pruskiej, należało wyjść poza nadmiernie eksploatowanego Hasenkampa i dotrzeć zarówno do publikacji dawniejszych jak i nowszych<sup>6)</sup>.

Zalować należy, że Wrzosek w pracy swojej pominął całkowicie milczeniem sytuację Warmii w tym konflikcie, zwłaszcza zaś stosunek Prus do niej. Warmia w tym okresie należała jeszcze do Rzeczypospolitej, z drugiej strony wiadomo, że Fryderyk II słabość Polski bezwzględnie wykorzystywał, dlatego przedstawienie losów Warmii w r. 1757 byłoby rzeczą bardzo interesującą.

W większości wypadków autor stosuje aktualną terminologię miejscowości, tj. polską, tym bardziej więc razią niektóre z nich podane w brzmieniu niemieckim (np. Ragnit, s. 116 zamiast Ragneta; Angerburg, s. 131, zamiast Węgorzewo; Johannsburg s. 132, zamiast Pisz). Na karb pomyłki należy policzyć Autorowi użycie zwrotu „Prusy Książęce” (s. 164) dla Prus w XVIII w.

Dyskusyjna jest sprawa, czy ludność Prus Wschodnich wykazała patriotyczną postawę w czasie wojny. Przyznam, że sformułowanie to budzi we mnie poważną wątpliwość. Oczywiście, chłopci mogli się obawiać pułków rosyjskich i z tego powodu nawet pomagać w przygotowaniach obronnych, tym bardziej że tego od nich wymagano. Później chwytałi nawet za kosy i napadali na nieregularne oddziały rosyjskie. Trzeba jednak pamiętać, że chłopci do tego kroku zostali zmuszeni rabunkami, rekwizycjami i mordami różnych watah kozackich, tatarskich a nawet kałmuckich, przeważnie rekrutujących się z korpusu gen. Sibilskiego. Był to więc akt samoobrony ze strony ciemniejszej ludności. (Podobnie w r. 1807 Mazurzy bronili się przed maruderami z armii napoleońskiej). Skarżącym się chłopom na nadużycia wojsk dowództwo rosyjskie bezradnie rozkładało ręce, mówiąc, że nie jest zdolne poskromić swoich

<sup>3)</sup> Lloyd, *Geschichte des siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preussen und der Kaiserin Königin mit ihren Alliierten*, Th. 1, (Feldzüge von 1756 und 1757), Berlin 1783.

<sup>4)</sup> F. G o t t s c h a l k, *Die Schlacht von Gross-Jägersdorf am 30. August 1757*, Preussische Provinzial-Blätter, 1840, Bd. 23, s. 517—540.

<sup>5)</sup> Np. *Nachrichten von der den 24. September 1757 von den Russen und Cosaken verübten Plünderung und Einäscherung der Stadt Ragnit in Preussen*, Beiträge zur Kunde Preussens, Bd. 1 (Neue Folge) 1837, s. 128—170; B r a u n, *Aus der masuren Heimat*, Angerburg 1926, s. 164—167 (o Węgorzewie i wschodnich powiatach mazurskich, zob. też Johannes Z a c h a u, *Chronik der Stadt Angerburg*, Angerburg 1921, s. 62—67, oraz F. W. S c h u b e r t, *Die Occupation Königsbergs durch die Russen während des siebenjährigen Krieges*, Neue Preuss. Provinzial-Blätter, 1855, s. 153—178, 201—217).

<sup>6)</sup> Np. biografie Lehwalda zamieścił w „Altpreussische Biographie”, 13. Lief. s. 389, v. N a t z m e r, który też podał tam literaturę. O Rüschu pisał już w r. 1792 Ludwik v. B a c z k o, *Einige Züge aus dem Leben des preussischen General-Major Joseph Ign. Freyherrn von Rüsche*, Annalen des Königreichs Preussen, Königsberg 1792, III, s. 52—70.

oddziałów i radziło ludności bronić się we własnym zakresie. Gen. Sibilski, motywując później przed Elżbietą swoje odejście z armii rosyjskiej, pisał: „weil er mit Bestürzung bei seiner Ankunft auf dem feindlichen Gebiete brennen und verheeren gesehen und ein Zeuge der übrigen Ausschweifungen der Grausamkeit gewesen, welche die Kosaken daselbst wider alle Regeln des Krieges oder dazu authorisirt, begehen”<sup>7)</sup>. W akcji ratowniczej przed nieprzyjacielskimi bandami wyróżnił się na Mazurach pastor Drygalski ze Stradun<sup>8)</sup>. Pod jego dowództwem chłopci odbierali nieprzyjacielowi bydło, bronili formalnie całych wiosek. Mimo wszystko ruch ten nie był tak masowy, jak to się nieraz pisze. Do tej opinii przyczyniał się fakt, że milicja ludowa zewnętrzny wyglądem przypominała oddziały chłopskie, stąd nawet Apraksin nie odróżniał ich od milicji<sup>9)</sup>. Aby jednak „patriotyzm” społeczeństwa Prus Wschodnich przedstawić we właściwym świetle, należy przypomnieć moment powszechnej przysięgi na wierność carowej Rosji. W rzeczy samej Prusy Wschodnie nie wykazały wówczas miłości do ojczyzny, skoro wywołały długotrwały gniew i niechęć Fryderyka II, który nigdy już nie przekroczył granic Prus Wschodnich, nawet po zaborze Warmii w r. 1772<sup>10)</sup>.

Pewne wątpliwości budzą również wnioski Autora co do motywów, jakimi kierował się Apraksin, decydując się po zwycięstwie pod Gross-Jägersdorf na powrót do Rosji. Autor pisze: „Feldmarszałek Apraksin sądził, że armia rosyjska była za słaba, aby rozbić doszczętnie przeciwnika w jednej bitwie. Uważał, że działania wojenne przeciągną się, przy czym armia pruska działając na własnym terenie może liczyć na pomoc mieszkańców oraz na uzupełnienie strat w ludziach i sprzęcie, podczas gdy Rosjanie nie będą mieli takich możliwości i w ostateczności mogą ponieść klęskę” (s. 158). Wrzosek jednak nie ustosunkował się zupełnie do powszechnej w historiografii pruskiej opinii, że na decyzję Apraksina o odwrocie wpłynęła pogłoska o śmierci Elżbiety Piotrowny. Ponieważ następcą Elżbiety miał być Piotr III, wielbiciel Fryderyka II, nic dziwnego, że Apraksin wołał wojny nie przedłużać. Sprawę tę należałoby więc wyświetlić.

Pomimo drobnych usterek, praca Wrzosa wypełnia lukę w dotychczasowej literaturze polskiej dotyczącej pierwszego etapu wojny siedmioletniej w Prusach Wschodnich.

Janusz Jasiński

JAN BACZEWSKI, *Wspomnienia Warmiaka*. Przedmowa Bogusława Leśnodorskiego, Czytelnik, Warszawa 1961, s. 326.

Wspomnienia Jana Baczewskiego, działacza polskiego na Warmii i Mazurach w okresie międzywojennym, który niewątpliwie wyróżniał się najciekawszą

<sup>7)</sup> Gottschalk, op. cit., s. 538.

<sup>8)</sup> Braun, op. cit., s. 164.

<sup>9)</sup> Gottschalk, op. cit., s. 537 „Marschall Apraxin sah die ganze Bevölkerung für bewaffnete Feinde an, weil er die Landmiliz noch als Bauern (sie trugen Büschel auf den Hüten und hatten couleurete Aufschläge) gekleidet fand und so behauptete er ferner in dem Schreiben, dass diese überall mit Flinten, Sensen und Spiessen bewaffnet, seine Truppen überfielen, ihren Marsch und Aufenthalt verriethen und dass nur mit Einstellung dieses Volkskrieges auch das Brennen und die übrigen harten Begegnungen aufhören werden”.

<sup>10)</sup> A. M., *Über die Abneigung Friedrichs des Grossen gegen Preussen*, Neue Preussische Provinzial-Blätter, Bd. XI, 1851, s. 376—383; Otto von Baren, *Der Zorn Friedrichs des Grossen über Ostpreussen*, Altpreussische Monatsschrift, 1885, Bd. 22, s. 185—217; Robert Müller, *Friedrich der Grosse und Ostpreussen*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 13, 1876, s. 643—651.